



Zespół Szkół im. gen.  
Władysława Andersa  
w Częstochowie

# Krzyk

maj-czerwiec

W numerze:

Święto Szkoły

Ciekawe wywiady m.in. z panią  
Anną Lewandowską i Beatą Jakubas

Ciekawostki biologiczne

*Jeśli potrafisz o czymś marzyć,  
to potrafisz też tego dokonać.  
W. Disney*

# ŚWIĘTO PATRONA



18 maja tradycyjnie już obchodziliśmy Święto Szkoły związane z kolejną, 66. rocznicą zwycięskiej bitwy o klasztor Monte Cassino, której dowódcą był gen. Władysław Anders. W tym roku obchody za-

kłóciła powódź na Zawodziu, która poważnie utrudniła, a już następnego dnia uniemożliwiła dotarcie do szkoły. Uroczystości nie zostały odwołane, dopisali kombatanci, którym nic nie jest w stanie przeszkodzić w spotkaniu z naszymi nauczycielami, a zwłaszcza z młodzieżą. Z uczniami klas 2a i 2e o patriotyzmie wczoraj i dziś rozmawiali : Przewodniczący Związku Sybiraków pan Władysław Dziembowski, pani Helena Kurzak (która na ręce dyr. T. Perkowskiego przekazała namalowany przez siebie obraz Matki Bożej Katyńskiej), pani Halina Międzik, pani Teresa Krętuś i pan Jan Sołtys. Spotkanie przygotowały pani Dorota Żyła i pani Ewa Smok. Pani Halina Międzik wystosowała swoisty apel do młodzieży, oto jego obszernie fragmenty :

„ Do ZSRR byłam wywieziona 10 lutego 1940r. Podczas pobytu w ZSRR w latach 1940- 1943 cierpiałam w wyniku niedostatku na różne choroby. Dokuczały mi głód, złe warunki egzystencji, pragnęłam chleba, nie miałam odzieży, pozbawiona byłam radosnego i spokojnego dzieciństwa, ocierałam się o śmierć. Pomimo tego, że tyle przeżyłam, to nie ja byłam bohaterką a moja Mama, która wykonywała w Związku Radzieckim niewolniczą pracę kosząc łąki i ścinając drzewa w lesie. Zabiegała też o przetrwanie moje i Lusi Muchy – dziewczynki, którą zaopiekowała się i przygarnęła w 1940r. podczas wywózki i podróży do kołchozu koło Archangielska, gdy zmarli Jej rodzice i rodzeństwo. Takie tragedie przeżyło wiele dzieci.

(...)

Czytając prasę spotkałam takie zdanie „*Miarą człowieczeństwa jest patriotyzm*” (miesięcznik „Kombatant”). Zwracam się do Was – pielęgnujcie wartości patriotyczne na różne sposoby. Ucząc się starajcie poznawać i oceniać prawdę historyczną. Miejcie szacunek dla tradycji i historii. Szanujcie symbole narodowe i Polskę. Poznając życiorysy naszych patriotów zwracajcie uwagę na wartości jakie Im przyświecały.

Starajcie dobrze się uczyć, każdy według swoich możliwości i talentów. Bądźcie pilni, punktualni, pracowici. Pomagajcie słabszym. Postępujcie moralnie i etycznie. Nie bójcie się mówić prawdy i wyrażać swoje poglądy.

Jako osoby dorosłe bądźcie nadal patriotami i pamiętajcie narodowych szanując je.(...) Bardzo źle się dzieje, gdy człowiek kłamie, utajnia fakty, zastrasza. Taki człowiek zdolny jest do najgorszych czynów oraz przestępstw. Kłamstwo, obłuda niszczą i burzą przyjaźnie. Z takimi ludźmi nie warto się przyjaźnić. Dobierajcie sobie przyjaciół wśród ludzi otwartych, szczerych, szlachetnych, życzliwych, prostolinijnych, moralnych, etycznych.

Przyjaźń z takimi osobami nie zawiedzie, tak jak nie zawiodła mnie, gdy przyjaźniłam się z Janiną Natusiewicz – Mirrer, która 10 kwietnia 2010r. zginęła w katastrofie samolotu TU – 154 pod Smoleńskiem. (...) Z Janeczką połączył mnie pobyt w ZSSR, Afryce – Tengeru, do której dotarliśmy dzięki generałowi Władysławowi Andersowi, a potem tym samym transportem wróciliśmy do Polski. Odnalazłyśmy się po 50 latach rozłąki. Nasza serdeczna przyjaźń (piszę o niej we wspomnieniu z 27 kwietnia tego roku „Będzie mi Was brakowało” zamieszczonym w „Naszym Dzienniku”) trwała, aż do tragicznej soboty 10 kwietnia. Kończąc moje wystąpienie pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego pięknego, patriotycznego spotkania.”

Kolejnymi punktami uroczystości było złożenie kwiatów pod popiersiem Patrona oraz przejście do sali gimnastycznej na uroczysty apel.

Z zaproszonych gości w patriotycznym montażu słowno – muzycznym „A to Polska właśnie” obok kombatantów uczestniczyli: pani Poseł na Sejm RP Jadwiga Wiśniewska, pan Wiceprezydent Miasta Częstochowy Ryszard Majer, przewodniczący ZNP pan Grzegorz Sikora, dyr. Filharmonii pani Beata Młynarczyk, dyr. CKU pani Joanna Myga, była wicedyrektor Zespołu Szkół przy ul. Legionów 23 pani Aleksandra Bugaj. Wzruszający i bardzo podniosły montaż w oparciu o dawniejsze i współczesne teksty poetyckie i dramatyczne oraz patriotyczne pieśni przygotowały panie: Anna Głowacka, Wioletta Sosnecka i Marta Madejska.

Myślę, że nikt z uczestników nie miał wątpliwości, że warto i trzeba organizować i przeżywać takie uroczystości, gdyż nie można poważnie myśleć o przyszłości, jeżeli zapomnielibyśmy o naszej przeszłości, a zwłaszcza jej najbardziej chwalebnych kartach.

*Relację przygotowała koordynująca całość obchodów Dorota Rogulka*



# Wywiad

## z prof. Beatą Jakubas

Ile lat pracuje Pani jako nauczycielka?

**BJ:** W zawodzie nauczyciela pracuję już 15 lat.

Dlaczego akurat wybrała pani chemię?

**BJ:** Dlaczego chemię? Hmm... nigdy o niczym innym nie myślałam, od zawsze miała być praca powiązana z chemią.

Co Pani uważa za swój największy sukces zawodowy?

**BJ:** Oj... nie wiem, musiałabym pomyśleć..., ale chyba to, że tyle lat trwam w tym zawodzie i jestem normalna!!!

Jakie dostrzega Pani wady, a jakie zalety pracy nauczyciela?

**BJ:** Zalety, że pracuję z takimi młodymi, kreatywnymi osobami i cały czas podglądając was też się można rozwijać, a o wadach może nie koniecznie... ustalmy, że ich nie ma.

Czy praca z młodzieżą sprawia Pani przyjemność?

**BJ:** Pewnie, że tak i to wielką.

Pani słaba strona tzn. przedmiot z lat

szkolnych?

**BJ:** Historia.

Dlaczego akurat historia?

**BJ:** Nie jestem raczej humanistką... zawsze zagadnienia z języka polskiego, historii były dla mnie takie pływające. Chemia to taki konkret.

Po wieloletniej pracy na pewno znalazła pani cenne tajemnice co do wychowania uczniów? Zdradzi nam Pani choć jedną?

**BJ:** No nie wiem czy mogę zdradzać... Ale najważniejszą chyba rzeczą jest znaleźć w każdej osobie coś takiego pozytywnego i chcieć polubić tak bez powodu, wtedy jest wszystko w porządku albo zrozumieć, wtedy nie ma problemu i oczywiście nie skreślać na dzień dobry.

Jak wspomina Pani lata studenckie?

**BJ:** Rewelacyjnie. Jeden z najwspanialszych okresów w życiu.

Czy był taki moment załamania, że chciała Pani przerwać studia?

**BJ:** Nigdy nic takiego nie przeszło mi przez myśl.

Czy chce Pani, aby potomstwo poszło w ślady swojej mamy?

**BJ:** Jako chemik to nie... Myślę, że

moje dzieci wybiorą swoją własną dróżkę, ścieżkę i wtedy nią podążą, a ja będę ich na pewno wspierać. A co wybiorą to już jest ich wybór i sprawa.

Jakie jest największe Pani marzenie?

**BJ:** Marzenie to takie, żeby moje córki były tak szczęśliwe jak ja.

Gdyby nie praca nauczycielki w jakim zawodzie chciałaby Pani pracować?

**BJ:** HMM..szczerze mówiąc nie wiem w jakim, ale na pewno byłaby to praca związana z bezpośrednim kontaktem z ludźmi. W zasadzie chyba nauczycielem bym chciała być.

Jak spędza Pani czas po pracy?

**JB:** Biegam z aparatem i robię zdjęcia.

To takie pani hobby?

**JB:** Nawet pasja bym powiedziała, nie hobby - pasja.

Wracając do szkoły... Czy zapamiętała Pani jakieś śmieszne wydarzenie, które miało miejsce na pani lekcji?

**JB:** Oj było kilka śmiesznych zdarzeń. Jedna śmieszna sytuacja, którą wspominam do tej pory to taka, gdy uczniowie chcieli uciec z lekcji, a mie-

liśmy lekcje w dwóch budynkach. Na ich nieszczęście ja poszłam drugą stroną niż zwykle chodziłam, a oni biedni wyglądali zza rogu szukając mnie, a ja podeszłam ich z drugiej strony i znalazłam.

Było też tak, że na jednej lekcji postawiłam 7 jedynek jednemu uczniowi, nie miałam tyle krataczek w dzienniku, więc napisałam 7\*1, generalnie cała sytuacja rozwinęła się pozytywnie.:-)

Czy chciałaby Pani zostać dyrektorem szkoły?

W naszej ? Nie!, ale ogólnie w innej tak.

Czy w czasie lat szkolnych była Pani cichą i grzeczną dziewczynką, czy raczej lubiła Pani narozrabiać?

**JB:** No nie wiem... a jak myślicie. Nie tak naprawdę może nie byłam aż taką cichą dziewczynką, ale grzeczna byłam.

Jakie śmieszne sposoby ściągania zauważyła Pani wśród uczniów?

**JB:** Śmieszne to raczej nie, powiedziałabym dziwne. Młodzież ściąga z telefonów, piórników, chowa ściągę po rę-

**kawach.**

Czy jeżeli uczniowie chcą przełożyć sprawdzian lub kartkówkę przekupstwem np. słodyczami, ulegnie Pani bez wahania?

**JB: Bez wahania to na pewno nie. Ale jak ładnie poproszą i widzę, że naprawdę im zależy to raczej przekładam.**

Myślmy, że na tym zakończymy naszą rozmowę. Bardzo dziękujemy za szczere i wyczerpujące odpowiedzi.

*Barbara Sus i Sylwia Szymczyk z klasy 3d*

## **Kąpiel dla zdrowia i urody**

– porady pani Marii Szczurek pielęgniarki szkolnej

**Wygładzająca skórę:** do bawełnianego woreczka wsyp 1,5 szklanki mąki razowej i przywiąż go pod kranem. Puść na to strumień ciepłej wody. W czasie kąpieli woreczek kilkakrotnie wyciśnij.

**Łagodząca podrażnienia:** 1,5 szklanki mąki ziemniaczanej wymieszaj z taką samą ilością zimnej wody, ugotuj krochmal i wlej do wanny z wodą.

**Odświeżająca:** pokrój 4 cytryny w plastry i zalej w garnuszku gorącą wodą. Po 15 minutach wlej całość do wanny.

**Pobudzająca krążenie:** w garnku zaparz 3 garście mięty i 2 rozmarynu. Po 20 minutach przecedź i dodaj sok z 2 cytryn. Wywar wlej do wanny wypełnionej wodą.

**Usuująca zmęczenie:** wsyp do garnka po garści igliwia z sosny, świerku i modrzewia. Zalej 2 litrami wody i gotuj 10 minut. Odcedź i wlej do wanny z ciepłą wodą.

**Natłuszczająca skórę:** rozpuść pół paczki tłustego mleka w proszku (wg przepisu z opakowania). Dodaj pół szklanki miodu, dokładnie wymieszaj. Wlej do wanny.

# Wywiad z panią prof. Anną Lewandowską

Dlaczego zdecydowała się Pani na pracę w szkole?

**AL.:** (śmiech) Ja nie chciałam pracować nigdy w szkole, nie chciałam być nigdy nauczycielem, a że nie dostałam się na medycynę, to poszłam na rok na chemię i tak po prostu zostało, tak wyszło.

Dlaczego uczy Pani właśnie chemii? Jak rozpoczęła się Pani przygoda z tym przedmiotem?

**AL.:** Poszłam na rok na studia, bo miałam studiować medycynę i tak ja-koś wyszła ta chemia. Kiedyś nawet jedna profesorka w klasie maturalnej powiedziała mi, że nadaję się doskonale do roli nauczyciela, a ja powiedziałam, że jest głupia, że nigdy nie będę nauczycielem...

Czy od zawsze interesowały Panią przedmioty ścisłe, czy pomysł zostania nauczycielem chemii narodził się z jakiś innych powodów?

**AL.:** Jeśli chodzi o przedmioty ścisłe od zawsze matematika, zawsze chemia, zawsze fizyka, ewidentnie licze-

nie i obliczanie zadań, raczej w tym kierunku.

Czy miło wspomina Pani lata szkoły średniej i studiów?

**AL.:** O tak, podstawówka też była przyjemna, ale w liceum czy na studiach było dużo różnych ciekawych sytuacji, wycieczek, nowe znajomości.

Jakie są wady, a jakie zalety bycia nauczycielem?

**AL.:** Brak kar cielesnych to jest największa wada (śmiech) A tak poważnie mówiąc to największa wada i to co mnie najbardziej denerwuje, że większość uczniów jest bez ambicji, nie zależy im na nauce. Już pomijam czy to chemia, ale na żadnym przedmiocie im nie zależy. Natomiast ja lubię pracować z młodzieżą, lubię jak z chęcią przychodzą na moje lekcje, jak chce im się coś robić dla mnie, ale niestety większość jest bez ambicji. Jak dostaną dwójkę ze sprawdzianu, kartkówki to się cieszą.

Ile lat pracy ma Pani już za sobą?

**AL.:** 8 lat.



Proszę dokończyć zdanie: Najgrzeczniejsza jest klasa...

**AL.:** Bardzo dobrze mi się pracuje z klasą 1b, 1a, 2b, 3d

Najbardziej rozrabia klasa...

**AL.:** Klasa 3g

Denerwuję się, gdy...

**AL.:** Tłumaczę, uczniowie mówią, że rozumieją, a gdy ich pytam to mówią, że nie rozumieją, to nie jest normalne...

Lubię uczniów za...

**AL.:** Poczucie humoru, chęci do pracy, ogólnie za całokształt.

Lubię w wolnym czasie...

**AL.:** Jeździć samochodem, czytać książki, robić ozdobne kartki.

Gdyby nie uczyła Pani chemii, to czym by się Pani zajmowała? Czy byłaby to praca w szkole, czy raczej nie odważy-

łaby się Pani drugi raz zostać nauczycielem?

**AL.:** Gdybym miała drugi raz wybierać?(śmiech) Podejrzewam, że i tak bym wylądowała w tej szkole, tylko może bardziej w kierunku artystycznym albo z małymi dziećmi nie wiem, ale ja po prostu lubię pracę z młodzieżą. Po ostatniej prelekcji na temat wojska stwierdzam, że gdybym była sprawna fizycznie , to pewnie poszłabym do tej szkoły oficerskiej, ale też myślałam o chemii, także to też w tym kierunku chemicznym.

Dziękujemy Pani bardzo za udzielenie wywiadu.

**AL.:** Również dziękuję, że mogłam z wami porozmawiać.

*Ania Błaszczyk i Karolina Wachelka*

*z klasy 3d*

## SPROSTOWANIE

Do wywiadu z panią prof.. Jolantą Kubicką—Sobol, który ukazał się w nr 4 naszej gazetki zakradł się chochlik i spowodował błąd.

Brat i bratowa pani Sobol pracują w sądownictwie, a nie jak błędnie wydrukowaliśmy w osadnictwie. Przepraszamy i mamy nadzieję, że do tej pomyłki pani prof. podejdzie z właściwym sobie poczuciem humoru.

Redakcja



## Ku pokrzepieniu serc

### Czy wiesz, że...

Jan Szczepanik (1872-1926) nazwany był przez Marka Twaina „polskim Edisonem”, wynalazł między innymi: **fotoelektryczną metodę tkania wzorów** na materiale, w 1899r. **barwny film małoobrazkowy** (patent ten w latach 30. wykorzystywały firmy Kodak i Agfa), w 1901r. skonstruował **kamizelkę kuloodporną**, która już rok później uratowała życie Alfonsowi XIII – królowi Hiszpanii.



1912r. Kazimierz Funk odkrył substancję i nazwał ją **witaminą**.



Leon Melanowski był wynalazcą pierwszego **silnika spalinowego**, który wykorzystano w przemyśle samochodowym.

Wielkim **konstruktorem mostów i kolei** w całej Kanadzie oraz nad wodospadem Niagara był powstaniec listopadowy Stanisław Gzowski.



**Ojcem górnictwa chilijskiego** nazwano Ignacego Domeykę, na cześć tego przyjaciela Mickiewicza i wybitnego naukowca nazwano jedno z pasm Andów, miasto w Chile oraz minerał (domeykat) i małżę (domeykus) Ernest Malinowski to polski inżynier, który zainicjował i przeprowadził wielką kolej transandyjską, która połączyła Ocean Spokojny z Atlantykiem, będąc najwyżej położoną linią kolejową na świecie.

## Na wesoło ;-)

Kapelan więzienny rozmawia z włamywaczem, który ma niedługo opuścić więzienie:

- Gdy wyjdiesz synu na wolność, chciałbym ci jakoś pomóc...

- To niemożliwe, proszę księdza.

W moim fachu potrzebna jest duża wprawa!

Po bitwie oficer podchodzi do szeregowca:

- Nowak!!! Gdzie powinien znajdować się żołnierz w czasie walki?!

- Tam, gdzie najwięcej kul, pocisków i granatów.

- Zgadza się, a wy gdzie byliście??

Ukryłem się w składzie amunicji...

Dziennikarz przeprowadza wywiad z mało popularnym politykiem:

- Czy to prawda, że podczas ostatniego spotkania z wyborcami obrzucono pana jajami?

- Tak, to prawda.

- Ale podobno były również oklaski?

- Owszem, po każdym trafieniu...

Lekcja religii:

- Kochane dzieci, powiedzcie mi, kto wszystko widzi i wszystko słyszy? – pyta ksiądz.

- Pani Jadzia, nasza sąsiadka – odpowiada Kazio.

W czasie klasówki z biologii:

- Jasiu! Nie ściągaj!!!

- Ale ja nie ściągam...

- Nie kłam! Prze-

cież widziałam,

że liczyłeś sobie

żebra!



**Z kartoteki polonisty:**

„ Telimena wszystko trzymała w biurku, a kosmetyki na twarzy. Dlatego Tadeusz je znalazł.” , „ So-plica schował swój wstyd pod su-tannę.”, „ Bohater upadł na duchu, ale szybko się podniósł, bo nadcią-gały wojska nieprzyjaciela”, „Człowiek pierwotny to taka osoba, która chodzi nago i je, co popad-nie”.

**Zamykam oczy**                      **08.09.2009r.**

Hałas wokół mnie  
Mam swój sposób na wyłączenie się.  
Moje oczy zamykam  
I w krainę marzeń odpływam...  
To moja kraina  
Od moich marzeń  
po moje myśli mnie wita  
Smutek macha skromnie  
Myśli biegają wokół mnie  
Łzy siedzą na kamieniu  
Lecz nikt nie ma pojęcia o szczęściu  
Nie ma go tam,  
Niestety  
to mnie bardzo unieszczęśliwia...  
Łzy wstają, chcą płakać  
Narazie nie ma potrzeby takiej...  
Cierpienie stoi pod drzewem  
Słyszę jej głośne westchnienie...  
Podchodzi  
i kładzie mi rękę na ramieniu  
Mówi: Wiem jak to jest być samemu...  
Po czym odchodzi,  
widzę czarny płaszcz  
Myśli skaczą koło mnie,  
po chwili cierpienie znika.  
Jedna myśl woła: Po co żyć, po co żyć?

Druga na to:  
Burza zbliża się, błyska się.  
Uciekają, stoję sama.  
Boję się burzy, robię się blada...  
Biegnę ile sił w nogach  
Niestety czuję pod nogami kłody  
Upadam. Wstaję brudna  
W tym samym momencie  
leje jak z cebra.  
Moknę, nagle ktoś mnie bierze za rękę  
To moja nadzieja, kochana maleńka  
I mówi: Chodź ze mną.  
Choć jestem mała,  
pójdziemy gdzieś, służyć pomocą.  
Nagle jestem na zielonej łące  
Jestem sucha, czysta,  
świeci sobie słońce.  
A moja nadzieja mówi:  
Uśmiechnij się proszę i nie bój się ludzi  
Nie wszyscy są tacy jak ci,  
którzy cię skrzywdzili.  
Znajdą się tacy,  
którzy będą cię chronili.  
A w razie pomocy dadzą ci wszystko.  
I wiesz, będzie dobrze,  
bo są cię blisko.

*Dominika Nowak klasa 3d*



Jestem dzieckiem zagubionym we mgle,  
I choć drogowskaz wskazuje mi drogę,  
Nie odnajdę jej.

Ciemno, zimno, brak nadziei, na lepszy czas,  
Na lepsze jutro, na lepszy świat.

Mam tylko nadzieję, że pewnego dnia  
Obudzę się, nie będę już spać,  
Że zniknie mgła i będę wiedział,  
Którą drogę wybrać mam.

I pójdę w świat, przed siebie  
Jak rzeka będę gnać, choć pod jej prąd,  
Nie będę jak głąz!

Nie będę już w miejscu stać!

A kiedy już odpowiedzi będę znać,  
Stanę przed nimi i będę się śmiać,  
I zniknie ból i zniknie strach,  
Już nigdy więcej nie będę się bać...

Moremise



# CIEKAWOSTKI BIOLOGICZNE

## Unikanie drapieżników

Ponieważ nie można przez cały czas wypatrywać niebezpieczeństwa, ofiary przyjęły różne formy obrony. Oto niektóre z nich.



**„Kłująca broń,**

**która broni i zabija”**

Grzbiet kolczatki, australijskiego ssaka pokrywają ostre kolce. Zaniepokojona kolczatka zakopuje się a z ziemi wystają ostre szpikulce. Pozostaje zagrzebana,

Czy wiesz, że .....

**Kolczatka australijska**  
*(Tachyglossus aculeatus)*

**Długość ciała: 35 -53 cm**

**Ogon: ok.9 cm**

**Waga: 2,5 do 6 kg.**

**Mimo niewielkich rozmiarów kolczatki są wyjątkowo silne. Potrafią w niewoli zdemolować klatkę. Aborygeni uważają pieczone w glinie kolczatki za wielki przysmak.**

dopóki nie minie niebezpieczeństwo. Podobnie jak jeż potrafi zwinąć się w najeżoną kolcami kulę. Europejski jeż uzbrojony jest w około 5 tysięcy ostrych kolców. Jeże rodzą się bez kolców, pojawiają się one dopiero godzinę po urodzeniu, wcześniej mogłyby zranić matkę. W razie niebezpieczeństwa jeż zwija się w kulę, niektóre gatunki wbijają kolce w pysk wroga. Kolce to nie tylko broń w razie potrzeby pomagają unosić się w wodzie, są bowiem puste w środku i działają jak kamizelka ratunkowa.





## „Nadymają się, aby się bronić”

Najeżka pokryta jest ostrymi kolcami ułożonymi po bokach ciała. Ryba ta w razie niebezpieczeństwa nabiera wody lub powietrza do uchyłków jelita, aż staje się kulista. Kolce sterczą wyprostowane, a ryba przypomina kolczastą piłką której nie da się połknąć.



Skrzydlice posiadają promienie płetw grzbietowych przekształcone w kolce zaopatrzone w gruczoły jadowe, których wydzielina przy ukłuciu powoduje ogromny ból i bywa śmiertelna dla ludzi.



Niektóre gatunki chrząszczy wykształciły ogromny róg w kształcie haka sterczącego pośrodku grzbietu. Aby zjeść takiego chrząszcza, ptak musi podzielić owada na kawałki z powodu tego haka. Ta niewygodność może zniechęcić drapieżnika do szukania łatwiejszej zdobyczy.

*mgr Monika Duda*

**JAK ZWYKLE JESTEM W CENTRUM  
ZAINTERESOWANIA**



**Słonecznych, wesółych,  
a przede wszystkim  
bezpiecznych wakacji  
życzy redakcja.**